Należność pocztowa opłacona ryczałtem. | Wilno, Czwartek 28 marca 1929 r. | Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. | NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY | Nr. 73 (1418)

Po zakończeniu sesji.

Zamknięcie przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej budżetowej sesji izb ustawodawczych sprawiło ulgę obu walczącym na ich terenie stronom. Sytuacja, która się ku końcowi sesji wytworzyła, nie rokowała nadziei na jakąkolwiek sensowną „współpracę" rządu z Sejmem. Napięcie pomiędzy Bezp. Blokiem a opozycją doszło do takiego stopnia, którego dalsze przekroczenie mogło uczynić z sali sejmowej tragikomiczne widowisko.

Od chwili powodzenia swego wniosku w sprawie postawienia przed Trybunał Stanu min. Czechowicza, co spowodowało dość nieoczekiwanie jego ustąpienie a przez to uczyniło wyłom w solidarnem dotąd w swej odporności na ataki sejmowe stanowisku rządu, opozycja nabrała większego animuszu i rozpoczęła ostrzeliwanie pozycyj rządowych w rozmaitych punktach, spodziewając się poczynić w nich dalsze szczerby. Akcja ta zawiera w sobie trzy charakterystyczne momenty: 1) prowadzą ją w jaknajwiększej zgodzie dwa stronnictwa zasiadające na przeciwległych sobie krańcach Izby poselskiej (Endecja i PPS): 2) przewodzi i pała żądzą sławy w tej walce nie tyle PPS., jakby się mogło zdawać, lecz endecja, która nic nie ma tu do wygrania, a do stracenia wszystko to, co z jej zeszłorocznej klęski pozostało; 3) koalicja opozycyjna przeniknięta jest wewnętrznie strachem przed własnem zwycięstwem.

Sytuacja jest więc dość paradoksalna i opozycja okazałaby się w ogromnym kłopocie, gdyby rządowi przyszło do głowy ustąpić jej pola dla ujęcia rządów we własne ręce. Formalnie większość w Sejmie możeby się dała sklecić, ale niezmiernie pstra i, to za cenę wyprzedania pewnych interesów państwa nie zasługującym na zaufanie kupcom w postaci niektórych grup sejmowych, niewątpliwie obcych w danej chwili pozytywnym intencjom w stosunku do państwa. Nie wytrzymałaby ta ewentualna większość rządowa z pewnością opozycji Jedynki, opartej o autorytet Marszałka Piłsudskiego i stojącą, za nim opinję szerokich mas społeczeństwa. Nie ulega wątpliwości, że opozycja ta prowadzonaby była niezmiernie ostro i bezwzględnie. Nic by tu nie pomogły nowe wybory, które nowy rząd zechciałby przeprowadzić. Kapitulację po pozornem zwycięstwie można uważać za matematycznie pewną.

Inna rzecz, czy taki sposób rozwiązania kryzysu polskiego nie byłby zbyt kosztowny. Tylko silnie ugruntowane i nie wystawiane na zewnętrzne niebezpieczeństwa państwo może sobie pozwalać na takie eksperymenty, które zwykle poważnie zakłócają spokój wewnętrzny oraz wstrząsają sytuację ekonomiczną kraju.

Projekt więc taki, wysuwany przez niektórych publicystów prorządowych, trzeba odrzucić i szukać innego wyjścia z obecnej sytuacji. Można w niej wyliczyć niewątpliwie sporo cech ujemnych, zarówno politycznej jak gospodarczej natury. Sądzimy jednak, że miał rację premjer Bartel, pozostając w swem ostatniem przemówieniu optymistą w ocenie położenia finansowego i gospodarczego państwa, oczywiście pod warunkiem, że dalszy bieg wypadków nie będzie wpływał na pogorszenie.

Politycznych sukcesów opozycji nie należy przeceniać, nie są one bowiem przeniknięte wolą pełnego zwycięstwa. Wojną podjazdową, można przeciwnikowi dokuczać, nużyć go, ale niesposób jest spędzić go z placu tak aby przestał być groźnym. Fanfary „Robotnika" z dn. 27 b. m., głoszące szereg zwycięstw opozycji są przedwczesne i obliczone na podniesienie ducha w partyjnych szeregach. Owoców tych pozornych zwycięstw nie danem będzie opozycji spożyć spokojnie.

Naszem zdaniem istota zagadnienia polega na tem, aby rząd wspólnie z B. B. stworzył pewną koncepcję działania i konsekwentnie ją realizował. Może być, że taka koncepcja istnieje, ale w takim razie faktem jest, że nie jest ona znana wielu z tych, którzy są powołani do jej realizowania. W przeciwnym razie nie można byłoby wytłómaczyć szeregu posunięć zarówno rządu jak Jedynki. Ostatniemi czasy robiły one wrażenie czegoś nieskoordynowanego, nieharmonizowanego, czasem wprost odruchowego. Wydawało się jakgdyby niektórzy odpowiedzialni za poszczególne działania ludzie błądzili omackiem w ciemnościach, nie mogąc doszukać się pośrednich etapów, które ich mają zaprowadzić do wiadomego im celu. Bezładna tyraljerka na terenie sejmowym mogła w dniach ostatnich przeistoczyć się w widowisko nikomu prócz złośliwym widzom korzyści ani przyjemności nie sprawiająca. To też z uczuciem ulgi przyjęliśmy zamknięcie sesji przed punktem porządku dziennego, który endecja wysunęła dla celów wyraźnie prowokacyjnych.

W Warszawie mówi się dużo o mającej nastąpić w dniach najbliższych zmianie rządu. Lansowane są rozmaite nazwiska, których poprostu niewarto powtarzać, oparte są bowiem jedynie na domysłach. Jednego można być pewnym. Jakakolwiek jest zmiana rządu, nie będzie ona, pomimo pozorów *formalnego* zwycięstwa opozycji, oznaczać *faktycznego* jej sukcesu. Na opróżnionych ewentualnie fotelach ministerjalnych zasiądą niechybnie ludzie bynajmniej nie więcej ustępliwi wobec opozycji, niż ich poprzednicy. Nie sądzimy też, aby mógł odejść z rządu obecny premjer, prof. Bartel, którego w kierownictwie sprawami finansowo-gospodarczemi państwa nie dałoby się łatwo zastąpić. Prof. Bartel posiada za sobą tak wielki zasób osiągniętych w ciągu niespełna trzech lat pracy rezultatów, że odejście jego od niej w tej zwłaszcza chwili, kiedy dziedzina finansów i gospodarstwa wymaga wielkiej czujności i pewnej a doświadczonej ręki, mogłoby mieć bardzo ujemne skutki. To samo należy stwierdzić i co do kilku innych ministrów, że wymienimy z pośród nich w pierwszym rzędzie ministrów Staniewicza i Zaleskiego.

Po spodziewanej rekonstrukcji rządu można oczekiwać zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu, któraby musiała ostatecznie wyjaśnić sprawę rewizji Konstytucji. Dotychczasowe stanowisko opozycji wobec projektu Jedynki nie uprawnia do optymizmu. Lecz projekt Jedynki jest jej projektem, a nie rządu, który wówczas zapewne zajmie własną w tej sprawie pozycję. Dystans pomiędzy nią a projektem Jedynki nie będzie chyba zbyt odległy, a więc niewiele zapewne zmieni stosunek opozycji.

Wolimy świadomie w swem rozumowaniu nie dochodzić do tego punktu, kiedy opozycja odrzuca postulaty obozu Marszałka Piłsudskiego w sprawie zmiany Konstytucji. Wiemy tylko, że dzień ten nie będzie jej zwycięstwem. Ani w Sejmie, ani, pomimo szumnych zapowiedzi, poza Sejmem.

Są ludzie, którzy twierdzą, że opozycja nie może postąpić inaczej, jak odrzucić projekty Jedynki lub ewentualny projekt rządowy. Ludzie ci usiłują oprzeć swe przewidywania na logicznem rozumowaniu. Lecz ktoby się tam doszukiwał logiki w polityce...

Testis.

Posiedzenie Rady Ministrów.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, ostatnie przed świętami Wielkanocnemi. Wskutek choroby p. prem. Bartla ważniejsze sprawy spadły z porządku dziennego tego posiedzenia. Załatwiono natomiast szereg drobniejszych spraw bieżących. Radzie Ministrów przewodniczył wczoraj p. minister spraw wewnętrznych Składkowski.

Wyjazd min. Staniewicza na święta.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy.)

Minister reform rolnych Staniewicz wyjeżdża na okres świąteczny do majątku swego w Wileńszczyźnie.

Minister Kwiatkowski w Gdyni.

Wczoraj rano przybył do Gdyni minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski w towarzystwie kilku wyższych urzędników ministerstwa. P. minister zwiedził szczegółowo wykonane w ostatnich miesiącach prace, poczem w urzędzie morskim dekorował Krzyżem Zasługi kpt. Zaleskiego oraz inżynierów Kuczewskiego i Maliszewicza. Po zwiedzeniu biur magistratu i przyjęciu delegacyj p. min. Kwiatkowski odjechał do Poznania.

Gdzie marszałek Szymański spędzi święta?

Marszałek Senatu prof. Szymański wyjechał do Trenczyna w Czechosłowacji, gdzie zamierza spędzić święta Wielkanocne. W czasie nieobecności p. marszałka zastępować go będzie wicemarszałek p. Gliwic.

Mjr. Libicki posłem polskim w Estonji.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Zaraz po świętach Wielkanocnych nastąpi zmiana na stanowisku naczelnika wydziału propagandy min. spraw zagranicz. Naczelnik tego wydziału mjr. Libicki w pierwszych dniach kwietnia wyjeżdża do Tallina na stanowisko posła polskiego przy rządzie estońskim. Na jego miejsce mianowany będzie najprawdopodobniej długoletni korespondent P.A.T. w Rzymie p. Chrzanowski.

Sprawa posła Woźnickiego.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj przez cały dzień toczyły się obrady sądu marszałkowskiego w sprawie wicemarszałka Sejmu Woźnickiego. Pod przewodnictwem pos. Rataja, jako superarbitra, w osobach posłów Ziemięckiego i Podoskiego, sąd przesłuchał szereg świadków. Orzeczenie tego sądu spodziewane jest w najbliższych dniach.

Pos. Filipowicz w Ameryce.

NOWY YORK, 27. III. (Pat.) Wczoraj na okręcie „Isle de France" przybył tu poseł polski Filipowicz. W porcie powitali go radca Wojtkiewicz, personel konsulatu, izby handlowej oraz przedstawiciele prasy i członkowie organizacyj polskich. W dniu jutrzejszym poseł odjeżdża do Waszyngtonu, a listy uwierzytelniające wręczy zaraz po świętach. Tym samym parowcem przybył do Nowego Yorku konsul generalny w Chicago p. Szczepański.

Kurs polskiej pożyczki stabilizacyjnej.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Donoszą z Nowego Jorku, że na giełdach amerykańskich nastąpiło nowe wahanie kursu polskiej pożyczki stabilizacyjnej. Po kilku dniach notowania tej pożyczki na poziomie 85,50, nastąpiła wczoraj zniżka kursu do poziomu 84,50. Koła fachowe przypisują tę zmianę kursu pożyczki sytuacji w Polsce, jaka się wytworzyła podczas ostatnich obrad sejmowych — obrad toczących się w atmosferze napiętej.

Zniżki kolejowe dla wycieczek.

W ministerstwie komun. rozważany jest projekt przyznania 66 proc. zniżki kolejowej dla robotników i wycieczek organizowanych na ziemiach wschodnich t. j. takich samych jakie przyznane zostały dla grup wycieczkowych młodzieży szkolnej.

Propozycje litewskie.

(Telefonem z Warszawy).

Onegdaj ministerstwo spraw zagr. otrzymało za pośrednictwem poselstwa polskiego w Berlinie propozycje litewskie dotyczące zapowiadanego w Królewcu w listopadzie r. ub. projektu nawiązania stosunków handlowych pomiędzy Rzeczpospolitą a Republiką Litewską.

Jest to pismo posła litewskiego w Berlinie p. Sidzikauskasa, adresowane do posła polskiego tamże, p. Knolla, zawierające propozycję rządu litewskiego zawarcia umowy o stosunkach handlowych pomiędzy temi państwami. Projekt takiej umowy zawiera aneks do powyższego pisma.

Treść jego będzie w najbliższym czasie przedmiotem badań w ministerstwie spraw zagran. i prawdopodobnie nie będzie opublikowana wcześniej, aż zostanie ustalone stanowisko ministerstwa w tej sprawie i udzielona odpowiedź rządowi litewskiemu w tej samej drodze.

Na podstawie informacyj, jakie zdołaliśmy uzyskać w kołach zazwyczaj dobrze poinformowanych, można wywnioskować narazie tylko tyle, że treść propozycji litewskiej zupełnie nie pokrywa się z tem co podawały gazety ryskie i niemieckie, a w szczególności nie zawiera podobno wyłączeń w stosunku do mieszkańców Wileńszczyzny i towarów tu wyprodukowanych.

Konferencja p. Prezydenta z prem. Bartlem.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

P. prem. Bartel od niedzieli ubiegłej choruje na grypę, połączoną z anginą i wskutek tego nie opuszcza swego mieszkania i nie urzęduje. Wczoraj stan zdrowia p. premjera był lepszy. W dniu wczorajszym o godz. 7 wiecz. p. premjerowi złożył wizytę Pan Prezydent Rzeczypospolitej i odbył z p. premjerem półtora godzinną konferencję.

Wszelkie pogłoski o wyjeździe p. prem. Bartla są bezpodstawne, albowiem p. prem. Bartel spędzi święta w Warszawie.

Ustąpienie pos. Stanów Zjedn. Stetsona.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

W najbliższych dniach ustępuje ze swego stanowiska poseł Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Stetson. Na jego miejsce upatrzony jest płk. Barber, były doradca Ministerstwa Komunikacji w Warszawie. P. Barber jest wielkim przyjacielem Polski i w czasie swego pobytu w Polsce dawał temu niejednokrotnie wyraz. W kołach politycznych i społecznych Warszawy p. Barber cieszy się sympatją.

Reprezentacja polska na pogrzebie Focha

Buława Marsz. Piłsudskiego przed trumną.

PARYŻ, 27-III. (Pat.) Na pogrzebie marszałka Focha w orszaku żałobnym ze strony Polski brały udział liczne osobistości. Przed trumną marszałka major Iliński zastępca attaché wojskowego, niósł srebrną buławę marszałka Piłsudskiego. Obok trumny, w grupie marszałków francuskich, angielskich i włoskiego, szedł gen. Romer. Wśród przedstawicieli państw, kroczył ambasador Chłapowski, jako osobisty przedstawiciel prezydenta Mościckiego.

Dalej w gronie członków korpusu dyplomatycznego szli członkowie ambasady polskiej, konsul generalny Poznański. Wraz z członkami parlamentu szła polska delegacja parlamentarna, złożona z senatorów Lubomirskiego i Motza oraz posłów Czetwertyńskiego, Dębskiego, Gralińskiego i Polakiewicza.

Dalej postępowała delegacja miasta Warszawy z prezydentem Słomińskim na czele, potem grupa 20 oficerów polskich różnych oddziałów broni, zarząd b. wojskowych, ochotników polskich we Francji.

Specjalny dodatek dla wdowy po Fochu.

PARYŻ, 27. III. (Pat). Francuski minister finansów złożył w Izbie Deputowanych projekt ustawy, przyznającej wdowie po marszałku Fochu poza normalną pensją dodatek w wysokości 100 tys. fr.

Krążownik „Foch".

PARYŻ, 27. III. (Pat). Minister marynarki postanowił dać nazwę „Foch" budowanemu obecnie w stoczni w Brescie krążownikowi o pojemności 10 tys. ton, który ma być niebawem spuszczony na wodę.

Wiadomości z Kowna.

Wyrok w sprawie o szpiegostwo.

Dn. 26 bm. sąd wojenny ogłosił wyrok w sprawie sześciu podsądnych, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Polski. Główny podsądny Wysocki skazany został na 8 lat ciężkich robót, drugi—Ignatowicz na 5 lat, trzecia podsądna na 4 lata. Reszta oskarżonych została uniewinniona.

Jeden z nich, Daniszewski, posiadający wyższe wykształcenie niedawno przybył do Litwy z Polski i zamieszkał w pobliżu „linji administracyjnej". Znaleziono przy nim list oficera KOP-u, zawiadamiający go o wysłaniu mu 100 dolarów. W drugim liście tenże oficer czyni wyrzuty Daniszewskiemu, że pieniądze otrzymał, jednakże obiecanych informacyj nie dostarczył.

Daniszewski zeznał na sądzie, że pieniądze były mu przysłane za dostarczenie informacyj nie o charakterze szpiegowskim, lecz o charakterze prasowym dla „Dziennika Wileńskiego"(?).

Echa zajść w kowieńskiej szkole sztuk pięknych.

W związku z niedawnemi wydarzeniami, jakie miały miejsce w kowieńskiej szkole sztuk pięknych gabinet ministrów polecił wczoraj ministrowi oświaty zamknięcie szkoły i zwolnienie wszystkich profesorów i uczni. Dnia 25 kwietnia szkoła ta będzie otwarta ponownie po zreorganizowaniu i opracowywaniu nowego statutu, poczem zamianowani będą nowi profesorowie oraz rozpocznie się przyjmowanie uczniów.

Komintern przeciwko rządom angielskim w Indjach.

MOSKWA, 27. III. (Pat.) W związku z ostatniemi wydarzeniami w Indjach komitet wykonawczy Kominternu ogłosił odezwę w dosadnej—jak zwykle—formie, krytykującą rządy angielskie w tym kraju.

Odezwa przewiduje, że rewolucja w Indjach wzmocni działalność rewolucyjną również w innych dominjach angielskich.

Komintern dowodzi, że bliska już jest chwila zjednoczenia się indyjskiego ruchu rewolucyjnego z powstańczym ruchem w kolonjach. Oswobodzenie Indyj, według oświadczenia Kominternu, zburzy imperjalistyczny system kolonjalny gwałtów i rozbojów.

Godnem jest podkreślenia, że powyższa odezwa ukazała się w przeddzień przyjazdu do Moskwy wycieczki przemysłowców angielskich, której znaczenie i autorytet do niedawna szeroko podnoszono na szpaltach tutejszej prasy.

Wystąpienie Kominternu można sobie wytłumaczyć jedynie jako pewnego rodzaju pogróżkę pod adresem tej części opinji angielskiej, która w dalszym ciągu wypowiada się przeciwko wznowieniu dyplomatycznych i handlowych stosunków z Sowietami.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Konjunktura gospodarcza w lutym i marcu 1929 r.

w/g Instytutu Badania Konjunktur.

Ogólne położenie produkcji nie uległo wyraźniejszym zmianom. Pogorszenie w poszczególnych gałęziach miało przeważnie przyczyny sezonowe i przypadkowe — mróz. Zmniejszenie produkcji odbyło się głównie w gałęziach, związanych z ruchem budowlanym.

W gałęziach produkcji dóbr spożycia ujawniła się pewna tendencja zniżkowa: we włókiennictwie, w przemyśle odzieżowym, skórzanym i papierniczym.

Wydobycie węgla kamiennego na Górnym Śląsku w ciągu 10-ciu dni marca na dzień roboczy wzrosło o 6% w porównaniu z wydobyciem w lutym. Wskutek jednak zmniejszonego zbytu w tym czasie wzrosły natomiast zwały węgla w kopalniach. Zatrudnienie w przemyśle drzewnym pozostawało na obniżonym poziomie pod wpływem zahamowania eksportu (umowa drzewna z Niemcami została odnowiona dopiero w drugiej połowie stycznia).

Rozmiary produkcji hut żelaznych (G. Śląsk) zmniejszyły się w lutym (na dzień roboczy: stali zlewnej o 7%, wyrobów walcowniach o 8%. Zamówienia na wyroby hutnicze spadły wskutek ostrożniejszych dyspozycyj hurtowników oraz zmniejszenia zamówień ze strony przemysłu i zamówień rządowych (które spadły najbardziej). Spadek zamówień prywatnych wyjaśnia się głównie gorszymi widokami na uruchomienie przemysłu budowlanego, oraz przemysłu metalowego pracującego dla rolnictwa. W ciągu 18 dni marca zamówienia pozostały na poziomie z lutego.

Przewozy kolejowe zasadniczych surowców dla przemysłu oraz narzędzi i maszyn nie ujawniły w styczniu zdecydowanej zniżki, świadcząc, iż w podstawowych gałęziach produkcji nie było nastawienia na ograniczenie rozmiarów wytwarzania. Zdecydowane ograniczenie, nie wyjaśniające się wyłącznie sezonem, istniało w przemyśle budowlanym i garbarskim. Jest prawdopodobne, że również przemysł włókienniczy przystąpi do znaczniejszych ograniczeń. Zresztą przywóz bawełny w styczniu i lutym przewyższał przeciętny poziom 1928 r., co się wyjaśnia zwiększoną produkcją w ostatnich miesiącach, wzmagał się również przywóz wełny. Przywóz maszyn i aparatów posiadał tendencję lekko zniżkową, co świadczyłoby o osłabieniu tempa rozwoju ruchu inwestycyjnego. Wzrost przywozu gotowych wyrobów w styczniu nie posiada prawdopodobnie znaczenia symptomatycznego (naogół w styczniu zazwyczaj rozmiary importu gotowych wyrobów nieco się podnoszą), pozatem import ten stoi na poziomie niższym, niż przeciętnie w 1928 r.

W dalszym ciągu istniała dysproporcjonalność w rozwoju gałęzi produkcji wytwarzających dobra wytwórcze, oraz gałęzi, wytwarzających dobra bezpośredniego spożycia. Biorąc za podstawę przeciętne z lat 1925 — 1927 jako 100, wskaźnik produkcji dóbr wytwórczych wynosił w styczniu 152.4, dóbr spożycia 135,5. Dysproporcjonalność tego rodzaju ujawnia się zawsze w fazie ożywienia gospodarczego i uważana jest zazwyczaj za symptom zwiastujący recesję, bowiem nieproporcjonalnie wielki wzrost produkcji w pewnych tylko działach, przy mniejszem stosunkowo wytwarzaniu w innych działach, wywołuje w końcu zjawisko częściowej nadprodukcji. W naszych jednak warunkach silniejszy wzrost dóbr kapitałowych nie był przeważnie wywołany czynnikami wzrostu gospodyrczego wogóle. Budowa dróg żelaznych, urządzeń portowych, gmachów reprezentacyjnych, rozwój przemysłu pracującego na potrzeby armji — są to zjawiska natury rozwojowej; gałęzie te nie są finansowane kapitałem prywatnym i nie są obliczone na prywatny rynek zbytu, dlatego nie można tu mówić o nadprodukcji. Jest jasne naturalnie, że gdyby produkcja tego typu nagle ustała, wywołaćby to musiało zachwianie równowagi gospodarczej.

Najsłabsze tempo rozwoju wykazują gałęzie produkcji przemysłowej, pracujące głównie lub w znacznej części na eksport (drzewo, cynk, węgiel, nafta) — wskaźnik wynosi tu tylko 120,9.

Objawy dysproporcjonalności wyraźnie ujawniły się w rozwoju cen, w szczególności cen rolnych i przemysłowych.

Ogólny poziom cen wyrobów przemysłowych już od 2-ch miesięcy pozostaje bez zmiany przy przesunięciach wysokości cen poszczególnych. Ceny rolne obniżyły się, co oznacza, że elastyczność stosunków wymiennych pogorszyła się.

Płynność gospodarstwa społecznego była nadal mała, jak to wynika ze znacznej ilości weksli zaprotestowanych: w. Banku Polskim 4.61% (procentu tak wysokiego nie było ani w 1927 ani w 1928 r.), oraz ze wzrostu sumy weksli protestowanych. W lutym suma weksli protestowanych wogóle wzrosła o 16.5% w porównaniu ze styczniem (na dzień roboczy), suma weksli protestowanych w Banku Polskim wzrosła o 23.0%.

Wskaźnik obiegu weksli spadł w lutym b. znacznie i był niższy w ciągu całego 1928 r., przypominając poziom z lutego 1928 r. Zmniejszenie obiegu weksli odbija w tym wypadku zmniejszone obroty towarowe wogóle.

Napięcie finansowe istniało w dalszym ciągu, zresztą stan instytucji kredytowych jest całkowicie zdrowy. Sumy wkładów raczej jeszcze powoli wzrosły. Wskaźnik kursów akcyj przemysłowych osiągnął najniższy od czerwca 1927 r. punkt (92,1), jako skutek napięcia finansowego.

Naogół ujemne objawy konjuktury były pogłębione przez ostry przebieg przedłużającego się normalnie sezonu.

Jakichkolwiek objawów. wyraźnie kryzysowych brak dotąd całkowicie, Produkcja utrzymuje się naogół na wysokim poziomie, bezrobocie posiada zaostrzony zjawiskami klimatycznemi charakter sezonowy.

Kryzys objawia się zwykle w raptownej redukcji wytwarzania, silnym spadku cen, masowych bankructwach i ostrem bezrobociu. Tego rodzaju symptomów nietylko dotychczas nie widać, ale sądząc z charakteru dotychczasowego rozwoju gospodarczego w Polsce, pozbawionego momentów spekulacyjnych, nie należy ich oczekiwać, o ile nie zajdą czynniki nieznane i nieprzewidywane (np. żywiołowe katastrofy, ostre niepokoje polityczne i t. p.)

Wiosna przyniesie odprężenie w szeregu gałęzi produkcji, jakkolwiek jest prawdopodobne, że rok 1929 będzie konjukturalnie słabszy, niż rok 1928.

Giełda warszawska z dn. 27. III. b m.

WALUTY i DEWIZY:

Belgja	123,84½—123,53½
Budapeszt	155,40—155,00
Holandja	357,62—356,72
Londyn	43,29—43,18
Nowy Jork	8,90—8,88
Paryż	34,85½—34,77
Praga	26,42—26,35
Szwajcarja	171,61—171,18
Stokholm	238,26—237,66
Wiedeń	125,36½—125,00

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 108—107—108 Premjowa dolarowa 86—84, 5% konwersyjna 67 5% kolejowa 59. 6% dolarowa 84,75. 10% kolejowa 102,50 8% Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94 Te same 7% 83,25. 8% obl Pol-k. Banku Komun. III em. 93. 4½% ziemskie 49. 5% Warsz. 51.65. 8% Warsz. 68,50 — 69. 8% Łodzi 60 25.

Akcje: Bank Polski 166,50—164,50—164 75 Spółek Zarobkowych 85 Spiess 255. Elektrownia w Dąbrowie 105 Elektryczność 74 73. Węgiel 78—82. Ostrowiec 96 Rudzki 40. Starachowice 30. Haberbusch 220.

Zatarg między Stanami Zjedn. i Kanadą.

WASZYNGTON, 26-III. Przed kilku dniami amerykańskie statki przybrzeżne pełniące służbę prohibicyjną, zatopiły kanadyjski statek „Ymelone" podejrzany o przewożenie alkoholu do Stanów Zjednoczonych. Załoga zatopionego statku została zakuta w kajdany i odesłana do Nowego Orleanu.

W tej sprawie kanadyjski przedstawiciel założył u odnośnych władz Stanów Zjednoczonych protest. Równocześnie angielski konsul generalny w Nowym Orleanie złożył swej władzy raport, w którym stwierdza, iż załoga zatopionego okrętu postąpiła zupełnie słusznie, odmawiając wezwaniu statków przybrzeżnych Stanów.

Następstwa banicji Trockiego.

BERLIN, 27-III. (Pat.) „Vossische Zeitung" donosi z Moskwy, że sowiet okręgowy miasta Trock, nazwanego tak w swoim czasie na cześć wydalonego dziś z Rosji Trockiego, uchwalił przemianować miasto i okręg na „Krasnogwardejsk". Sowiet ten jednocześnie zwrócił się z odezwą do wszystkich miast, miejscowości i fabryk, noszących nazwy na cześć Trockiego, by przemianowały się również i podkreśliły przez to, że Trocki jest kontrrewolucyjnym zdrajcą unji sowieckiej i bolszewizmu.

Spotkanie królowej matki z ks. Karolem.

BUKARESZT, 27.III (Pat). Królowa Marja rumuńska podczas swego ostatniego pobytu we Francji widziała się ze swym synem byłym następcą tronu ks. Karolem. Spotkanie miało miejsce na zamku St. Briac, należącym do żony wielkiego księcia Cyryla, która — jak wiadomo — jest siostrą królowej Marji rumuńskiej.

Wiadomość zatem o samym fakcie spotkania, mającego zresztą charakter ściśle familijny, jest najzupełniej zgodną z prawdą. Natomiast wiadomość, podana przez niektóre dzienniki, jakoby to spotkanie mogło pociągnąć za sobą pewne konsekwencje, dotyczące ustroju konstytucyjnego Rumunji, jest całkowicie bezpodstawną.

Agencja informacyjna centralą szpiegowską Europy

Śledztwo w sprawie fałszerzy berlińskich.

BERLIN, 28-III. (Pat.) Jedna z agencyj telegraficznych donosi, że śledztwo w sprawie aresztowania fałszerzy dokumentów zbliża się ku końcowi. Jeden z aresztowanych, mianowicie Tossman, syn rozstrzelanego przez bolszewików byłego carskiego prezydenta policji w Rydze obwiniony jest tylko o kradzież dokumentów.

Natomiast przeciwko innemu aresztowanemu, niejakiemu Humańskiemu, spodziewać się należy sprawy o zdradę stanu, ponieważ miało się okazać, że agencja informacyjna, kierowana przez Humańskiego, służyła tylko pozornie celom prasowym, a w rzeczywistości była centralą szeroko rozwiniętej sieci szpiegowskiej, posiadającej swe filje we wszystkich stolicach europejskich.

Aresztowanie fałszerzy pieniędzy w Dreznie.

DREZNO, 27. III. (Pat). Dziś przed południem aresztowano w różnych punktach miasta organizację fałszerzy pieniędzy, złożoną z około 10 osób. Przy rewizji znaleziono u aresztowanych obszerny materjał dowodowy, stwierdzający, że pracowali oni w porozumieniu z czynnikami pozaniemieckiemi.

Akcja zbiórki na fundusz dyspozycyjny M. S. Wojsk. rozszerza się.

(Telefonem od własnego korespondenta z Nowogródka).

Policjanci powiatu lidzkiego zaincjowali zbiórkę na fundusz dyspozycyjny Min. Spr. Wojsk. Inicjatywa policjantów lidzkich rozszerzyła się na całe województwo i wszyscy policjanci deklarują składki od 2-ch do 15 zł.

Należy podkreślić, że niektórzy z nich złożyli po 75 zł. t.-zn przyznany im. przez Min. Spraw. Wewn. dodatek za pełnienie służby w czasie mrozów.

W Nowogródku zbiórkę wśród szerszego społeczeństwa zainicjowały Zw. Oficerów Rezerwy i Zw. Podofic. Rezerwy.

W Słonimie został utworzony specjalny Komitet, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich organizacyj z rzeszeń społecznych.

Wyrok w procesie szpiegowskim.

(Tel. od wł. kor. z Nowogródka).

Wczoraj sąd okręgowy w Nowogródku z liczby 6 oskarżonych o szpiegostwo na rzecz państwa ościennego skazał: Stanisława Mikoszę na 8 lat c. więzienia, Jana Buczko na 5 lat i Władysława Mierzyńskiego na 3 lata; pozostałych 3-ch oskarżonych sąd uniewinnił. Wszyscy oskarżeni są mieszkańcami powiatu stołpeckiego. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych przez 2 dni.

Skazani przyjęli wyrok spokojnie, jedynie Mikosza począł wykrzykiwać „Precz z burżuazyjnym sądem, niech żyje Z. S. R. R.", lecz został natychmiast usunięty z sali przez policję.

Wycofanie 5-cio złotowych biletów zdawkowych.

W „Dzienniku Ustaw R. Pos." Nr. 12, poz. 101 zostało ogłoszone rozporządzenie ministra skarbu z dn. 14 lutego 1929 r. o wycofaniu z obiegu biletów zdawkowych wartości zł. 5. W myśl tego rozporządzenia z dniem 30 czerwca r. b. tracą moc prawnego środka płatniczego 5-złotowe bilety zdawkowe z datą emisji 1 maja 1925 r. i podpisami: ministra skarbu Wł. Grabskiego oraz dyrektora departamentu obrotu pieniężnego W. Kubali.

Wygląd tych biletów jest następujący: na przedniej stronie biletu w narożnikach ramki figurują wielkie cyfry 5, po środku biletu znajdują się emblematy przemysłu, handlu i rolnictwa, po obu zaś stronach w kolistem obramowaniu umieszczone są — na lewo medal w kolorze bronzowym z fioletowym odcieniem, przedstawiający alegoryczny obraz Konstytucji, pod nim oznaczenie wartości w słowach i cyfrze, na prawo — tekst z datą i podpisami, jak powyżej, pod tekstem widnieje w tle cyfra 5, a przez nią słowo „złotych"; na odwrotnej stronie biletu w narożnikach ramki widnieją cyfry 5, na górnej części ramki znajduje się napis „pięć złotych", w pośrodku biletu umieszczona jest tarcza, na której tle widnieje orzeł biały, poniżej zaś tabliczka z napisem „Podrabianie i współdziałanie w rozpowszechnianiu podrobionych biletów zdawkowych karane jest ciężkiem więzieniem".

Bilety powyższe, poczynając od dn. 1 lipca 1929 r. do dn. 30 czerwca 1931 r., będą wymieniane na monety oraz na bilety Banku Polskiego w Centralnej Kasie Państwowej, kasach skarbowych oraz oddziałach Banku Polskiego. Po dn. 30 czerwca 1931 r. obowiązek wymiany tych biletów ustaje.

Zaznaczyć należy, że omawiane rozporządzenie o wycofaniu z obiegu biletów zdawkowych wartości zł. 5 nie dotyczy 5-złotowych biletów państwowych z datą emisji 25 października 1926 r. (na przedniej stronie biletu figuruje głowa kobieca, ozdobiona wieńcem, na odwrotnej — górnik przy pracy), które to bilety—aż do dalszego zarządzenia—pozostają nadal w obiegu jako prawny środek płatniczy. P. i H. Nr. 11/29.

„Dziennik Wileński", poza wielu innemi typowemi dla siebie cechami, posiada jeszcze jedną charakterystyczną właściwość: bardzo lubi zabierać głos w sprawach, których nie zna, nie rozumie i w których całkiem się nie orjentuje.

We wczorajszym numerze np. zamieszcza sprawozdanie z obchodu białoruskiego, chociaż nikt z redakcji tego pisma ani też nikt z jego przyjaciół politycznych nie był na nim obecny. Skąd więc czerpie swe wiadomości o tem, co mówił przedstawiciel studentów litewskich? Pozostawiamy to domyśloności naszych czytelników...

Ponieważ jednak nasza redakcja zna dokładnie treść przemówienia owego „szaulisa", jak się wyraża „Dziennik Wil.", możemy stwierdzić z całą stanowczością, że nie zawierało ono żadnych „niesłychanych obelg pod adresem Polski". Mówca użył jedynie niefortunnego zwrotu, mówiąc o niepodległej Litwie i tej części narodu litewskiego, która pozostaje w granicach państwa polskiego.

Czy było bardziej wskazanem puścić mimo uszu niestosowne (ale bynajmniej nie prowokujące) wyrażenie młodego oratora, którego prócz paru osób nikt z obecnych napewno nie zrozumiał, czy też przeciwnie podkreślać je i wywoływać demonstracyjne oklaski na sali — jest to kwestja sporna. Ale co tu ma wogóle do powiedzenia „Dziennik Wileński?

Następca p. Lizarewa.

MOSKWA, 27.III. (Pat.). Przedstawicielem handlowym Związku Sowieckiego w Polsce na miejsce ustępującego p. Lizarewa mianowany został Popow.

Wrażenia teatralne.

Teatr Polski „Hulaka" farsa w trzech aktach *Hennequina*

Po różnych mniej, lub więcej udanych eksperymentach, w doborze sztuk w ostatnich paru tygodniach, Teatr Polski wystawił dowcipną, pełną humoru farsę *Hunnequina*, niewiedzieć dlaczego tylko zmieniając jej tytuł z „Dwadzieścia dni kozy" na „Hulakę".

Ta sama przez się pełna humoru farsa, obfitująca w groteskowe sytuacje i dowcipne powiedzenia, w zupełności może ubawić widza, to też zupełnie niepotrzebnie artyści Teatru Polskiego starali się ją przejaskrawić, nadmiernym krzykiem i chaosem jak też przeszarżowaniem typów.

Chatanel p. Arnoldta, miał charakteryzację raczej clowna z cyrku niż najniezdarniejszego adwokata z prawdziwego zdarzenia, p. Ditrich Truilla przejaskrawił, a nawet p. Relski nieśmiałego komicznego amanta nie wiedzieć poco ucharakteryzował na kretyna. P. Opolski, który nam niejednokrotnie dawał dowody swoich dużych zdolności, n. p. w „Kredowem kole" Klabunda i wielu innych sztukach, rolę Henryka w „Hulace" potraktował po macoszemu, a co gorsza, nawet artysta tej miary co p. Malinowski, zamiast dać przykład młodszym kolegom jak należy każdą rolę opracować, raczej poziom swojej gry obniżył, dostosowując się do ogólnego tonu wykonania sztuki.

Tylko p. Jasińska-Detkowska, która w roli powabnej teściowej naprawdę ślicznie i ponętnie wyglądała, jak też i p. Detkowski dodatnio odbijali od ogólnego poziomu innych wykonawców.

Zupełnie blado i bezbarwnie wypadły role Kolletty, Dyonizy i Walentyny, w interpretacji pań Zakrzyńskiej, Stanisławskiej i Tymonowskiej, co do tej ostatniej, nic to dziwnego gdyż zapewne musiała się wyczerpać, grając bezustannie nieomal prawie w każdej sztuce, tak lekkiego jak i poważnego repertuaru, a to przecież nietylko artystę, ale i widza nuży widzieć wciąż tę samą artystkę jak gdyby nie było innych. A propos innych... z przykrością zaznaczyć musimy że krzywda się dzieje publiczności wileńskiej, że utalentowana artystka p. Frenklówna prawie wcale w tym sezonie nie grywa, pomimo iż były dawane sztuki takie jak „Przedmieście", w którym rola Hanki wchodzi w zakres emplois p. Frenklówny jak i wiele innych ról, które naprawdę z dużym talentem odtworzyć by mogła. Wyrażamy też nadzieję, że po świętach Wielkanocy Dyrekcja swój błąd w tym kierunku naprawi.

Zapewne przykro jest artystom grać przed słabo wypełnioną widownią, ale... nawet przed niewielką ilością widzów należy grać w ten sposób, aby ich naprawdę wzruszyć lub zabawić i przez nich ściągnąć na następne spektakle więcej publiczności.

Tylko dobrym poziomem gry, a a nie lekceważeniem publiczności, jak to miało miejsce na premjerze „Hulaki", wzmódz można frekwencję, a Teatr Polski już nas nie jednokrotnie przekonał, że gdy zechce to potrafi dobrze sztukę zagrać i wystawić. Trzeba tylko chcieć i dołożyć odrobinę starań.

Zastępca.

Sądy dla nieletnich.

Sprawa przestępczości małoletnich, dzieci, mówiąc ściślej, jest jeszcze u nas zupełnie nieuregulowana. Nieletnich przestępców traktuje się mniej więcej tak jak dorosłych: pakuje się ich jeśli nie do więzienia, to do domów poprawy, których jest w Polsce bardzo mało, a te co są, wywołują swemi systemami wychowawczemi taki skandal jak ostatnio sprawa Studzieńca, gdzie okazało się! po zbadaniu, że nie było tam ani jednego pedagoga, ale za to ludzie o twardem ręku i kiju.

Od dawna opinja publiczna i prasa kobieca domagała się by w sądach nad nieletnimi brała udział kobieta. Zdawało by się, cóż logiczniejszego? Któż może trafniej i sprawiedliwiej ferować wyroki nad opuszczonemi, zaniedbanemi dziećmi, jak nie kobieta? Któż lepiej zrozumie ich psychikę, kto łatwiej przeniknie tajemnicę ich przestępstw, w których najmniej winne są te nieszczęsne ofiary rospusty, ciemnoty i upadku dorosłych? A jednak nawet w państwie, gdzie Konstytucja kobietę zrównała w prawach z mężczyzną, gdzie faktycznie nic nie stało na przeszkodzie, trzeba było długich i energicznych starań, by wreszcie dzielna, młoda prawniczka warszawska p. Wanda Grabińska, 26-letnia aplikantka, otrzymała wreszcie szarfę i oznakę sędziowską. Ostatni numer „Kobiety współczesnej", której p. Grabińska jest stałą współpracowniczką, podaje ciekawe szczegóły z jej życia. Jak z trudem przechodziła w czasie wojny szkoły, a potem w fantastycznych warunkach kończyła uniwersytet. Mieszkała w „Ognisku" dla Akademiczek w lokalu cukierni Ziemiańskiej, w dużej sali o jednem oknie i jednych drzwiach wprost na ulicę, stało 40 łóżek i koło nich po jednem krzesełku. To było biurko, stół, bibljoteka, wszystko. W kuchence jeden zlew, za ścianą muzyka, zimno, trzeba sypiać w paltach, o 6-ej wstawać i zająć miejsce w ogonku do mycia się. W kuchni akademickiej potrawy składały się z ryżu na rzadko lub na gęsto i grochu na przemianę. W takich warunkach te młode dziewczyny szły do pracy zarobkowej i do nauki, w tych warunkach. musiały zarabiać na życie i składać egzaminy.

Ileż z nich nie wytrzymało! Ale p. Grabińska przezwyciężyła te przeszkody, i szła wytrwale do celu, bo jak sama mówi, od lat podlotkowskich czuła, że być prawniczką, bronić od krzywdy kobietę i dziecko, to jej powołanie. Zostaje aplikantką przy sądach dla nieletnich, pracuje też w Patronacie nad więźniami i z ramienia Patronatu jest kuratorką więzienia kobiecego. Stamtąd czerpie obrazki, które z nielada swadą umieszcza w tyg. „Kobieta Współczesna". Malują one okrutną nędzę opuszczonych dzieci, i ich niedolę, najsmutniejszą ze wszystkich. Walczy też gorąco o los kobiet obarczonych nieślubnemi dziećmi, gdyż wskutek różnic kodeksu, (kiedyż się doczekamy unifikacji), ten sam czyn, np. dzieciobójstwo, jest inaczej karany w zaborze rosyjskim i niemieckim, a inaczej w austrjackim, zaś odsunięcie dziecka nieślubnego pod jakiś pręgierz społeczny, stawia i matkę, i co gorsza dziecko w sytuacji często utrudniającej życie, zarobek, chęć stworzenia sobie ogniska domowego i t. p. Piętno hańby jakiem społeczeństwo okrywa te nieszczęśliwe istoty, już i tak dość pokrzywdzone przez uwodziciela, uniemożliwia im wprost wejście na lepszą drogę. Warunki materjalne i moralne są dla nich zawsze jaknajgorsze. Ale i ślubnym żonom dzieje się tak często krzywda, nieujawniona, niemożliwa do ukarania. Mężowie piją i biją, a skarżyć? Przypuśćmy, że postawi taka skatowana ofiara świadków i zasądzą męża za pobicie do więzienia. A cóż się stanie z rodziną, na którą jako tako zarabia? Więc kobieta cierpi i milczy, a pewny swej bezkarności mężczyzna znęca się dalej, niszcząc nietylko tę kobietę oddaną mu przez prawo na pastwę, ale i następne pokolenie, bo ileż kalectw, epilepsji, idjotyzmów, pochodzi ze strasznego stanu psychicznego lub fizycznej niemocy matki?

W Wilnie istnieją sądy dla nieletnich przy sądach pokoju, specjalny do tego jest delegowany sędzia, małoletnich skazańców odsyła się, chłopców do zakładu w Wiluncianach, lub na Łukiszki. Patronatu więziennego specjalnie dla nieletnich niema, ani zakładu poprawczego dla dziewcząt, jeśli nie liczyć Magdalenek, gdzie zresztą specjalnie upadłe moralnie dziewczyny oddające się nierządowi umieszczają i to niekoniecznie małoletnie.

Nie jest więc w Wilnie ta sprawa postawiona wyczerpująco. Zresztą wrócimy do niej i podzielimy się z czytelnikami Kurjera, obszerniejszemi wiadomościami z tej dziedziny, za którą wszyscy jesteśmy poniekąd odpowiedzialni. Ostatnio zwróciły wszystkich uwagę odczyty w Radio miane przez p. Falewicz-Sztukowską o więziennictwie kobiet; żywe te pogadanki, to owoc studjów młodej prawniczki w więzieniu na Łukiszkach, gdzie ma możność przeprowadzać badania śledcze, a że się specjalnie interesuje losem kobiet i nieletnich, więc dała zajmujące spostrzeżenia o podpalaczkach, zabójczyniach, złodziejkach i małoletnich przestępcach.

Otrzymaliśmy od p. Falewicz-Sztukowskiej obietnicę udzielenia nam tego materjału do zużytkowania, na tem miejscu zaznaczamy, iż wydaje się nam ona stworzona do zajęcia w najbliższym czasie w Wilnie tego stanowiska co p. Grabińska, której jest nawet przyjaciółką, w Warszawie, a mianowicie sędziego dla spraw nieletnich. Będzie to, wraz ze stworzeniem Patronata dla młodocianych przestępców, wielki krok w kierunku uzdrowienia społeczeństwa.

Hel. Romer.

WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

Obchód imienin Marszałka Piłsudskiego.

W Łużkach.

Smutne i głuche zazwyczaj nasze Łużki ożywiły się niezwykle jeszcze w przededniu imienin Marszałka. Wesoły capstrzyk wojska, spiewy strzelców i dziarsko maszerujących harcerzy, wywabiły ospałych mieszkańców na ulicę. Tłumy gromadziły się przed oknami świetlicy strzeleckiej, ładnie ozdobionej witrażami i zielenią. Nastrój się wytworzył podniosły i prawdziwie świąteczny.

Taki nastrój panował i w sam dzień imienin, kiedy po nabożeństwie w świątyniach wszystkich wyznań, ulicami miasteczka przeciągnęła defilada wojska, strzelców, harcerzy i szkoły. Defiladę przyjmował dowódca V baona K. O. P. major Bawicz, który wygłosił na rynku gorące przemówienie. Zebrany tłum entuzjastycznie i samorzutnie wzniósł okrzyk na cześć Marszałka.

O godzinie dwunastej odbyła się w lokalu szkoły powszechnej Akademja, mająca charakter nader uroczysty. Oprócz produkcyj artystycznych, wykonywanych przez dziatwę szkolną i strzelców, ogólne uznanie zyskały raporty poszczególnych organizacyj składane przed portretem Marszałka przy którym stała warta honorowa strzelecka. Wstęp na Akademję był wolny. Po południu strzelcy odegrali w lokalu szkolnym „Cud listopadowy" a Stow. Młodz. Polskiej jednoaktową komedyjkę „O Józię".

Wieczorem zespół amat. oficer. i podof. V baonu K. O. P. łącznie z nauczycielstwem odegrał w swietlicy K. O. P. komedję z czasów legjonowych „Jego Kapralska Mość".

Czysty zysk z przedstawienia przeznaczono na zakup ubrania dla najuboższej dziatwy szkolnej. *A. B.*

Zatrzymanie żołnierzy sowieckich.

W dniu onegdajszym patrol K. O. P-u w rejonie W. Chutor zatrzymał dwóch żołnierzy sowieckich, którzy w pełnem uzbrojeniu bojowem nielegalnie przekroczyli granicę polską.

Żołnierzy sowieckich skierowano do dowództwa baonu K. O. P-u, gdzie przeprowadzone zostanie dochodzenie.

Samobójstwo na dworcu w Podbrodziu.

Onegdaj na dworcu w Podbrodziu, w poczekalni I klasy wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia Antoni Ażynis, mieszkaniec gminy kiemielińskiej.

W drodze do szpitala denat zmarł.

Powód rozpaczliwego kroku niewyjaśniony.

Masowe wysiedlenia.

W ciągu ostatnich 3-ch dni wysiedlono do Polski z Rosji sowieckiej 27 osób, oraz 7 osób z Litwy.

NOWO-WILEJKA.

— **Tragiczne skutki opilstwa.** W N.-Wilejce wskutek nadużycia alkoholu zmarł nagle Kozłowski Albin lat 30, mieszkaniec wsi Osieniki gminy mickuńskiej.

WILEJKA.

— **Ładny braciszek...** Przed paru dniami na posterunek policji zgłosił się Borys Ostrowski mieszkaniec wsi Bojary Wielkie gm. wiazyńskiej, który zameldował o dokonaniu u niego kradzieży, a jako sprawcę tego wskazał na swego brata.

Przeprowadzone dochodzenie jednak ustaliło, że Borys Ostrowski rzekomą kradzież symulował, chcąc w ten sposób zemścić się na swym bracie. Sprawa o wprowadzenie w błąd władzy została skierowana do sądu grodzkiego w Ilji.

Nowe uchwały wydziału wojewódzkiego.

W dniu 26 b. m. pod przewodnictwem pana wojewody wileńskiego Wł. Raczkiewicza odbyło się posiedzenie wydziału wojewódzkiego, na którem załatwiono sprawy następujące: Rozpatrzono 11 odwołań od dokonanego wymiaru podatków komunalnych. Następnie rozpatrzono i zatwierdzono uchwały sejmiku święciańskiego w sprawie udzielenia gwarancji Centrali Rolniczo-Handlowej w Wilnie na akcję lniarską w wysokości 75.000 złotych oraz w przedmiocie zaciągnięcia pożyczek w banku Gospodarstwa Krajowego i w banku komunalnym na budowę szpitala psychjatrycznego w Kojranach i zwiększenie kapitału zakładowego komunalnej kasy oszczędności w Święcianach. Dalej rozpatrzono i zatwierdzono uchwałę tegoż sejmiku święciańskiego w sprawie udzielenia gwarancji spółdzielni rolniczo-handlowej ROLNIK w Święcianach do sumy 150.000 zł. na akcję siewną. Rozpatrzono i zatwierdzono wniosek wydziału powiatowego w Mołodecznie w przedmiocie ustalenia norm podatku wyrównawczego w poszczególnych gminach powiatu mołodeczańskiego na 1929/30 rok. Rozpatrzono i zatwierdzono statut powiatowej komunalnej kasy oszczędności w Mołodecznie w nowej redakcji.

Rozpatrzono i zatwierdzono budżet wileńsko-trockiego powiatowego związku komunalnego na r. 1929/30. Ogólna suma budżetowa wynosi 1.042.505 zł. Z tego wydatku na administrację ogólną wynoszą 99.970 zł. (14,2% ogółu wydatków), na majątek komunalny 10.000 zł., na spłatę długów 25.000 zł., na dział drogowy 569.000 zł., na oświatę 6.700 zł., na kulturę i sztukę 1.400 zł., na zdrowotność publiczną 111.100 zł. na opiekę społeczną 44.900 zł., na popieranie rolnictwa 128.000 zł., na popieranie przemysłu i handlu 7.500 zł., na akcję przeciwpożarową 21.237 zł., na subsydjum dla gmin deficytowych 6.000 zł., na subsydja dla rozmaitych związków i organizacyj oraz osób pojedyńczych 11.850 zł.

Wreszcie rozpatrzono i zatwierdzono budżet oszmiańskiego powiatowego związku komunalnego na 1929/30 rok. Ogólna suma budżetowa wynosi 646.632 zł. Wydatki wynoszą: na administrację ogólną 82.349 zł. (16,1% ogółu wydatków), na spłatę długów 32.000 zł., na dział drogowy 183.522 zł., na oświatę 27.898 zł., na kulturę i sztukę 7.500 zł., na zdrowie publiczne 55.500 zł., na opiekę społeczną 55.400 zł., na popieranie rolnictwa 157.700 zł., na popieranie przemysłu i handlu 2.382 zł., na akcję przeciwpożarową 3.718 zł., na subsydjowanie rozmaitych instytucyj i organizacyj oraz osób pojedyńczych 8.682 zł. oraz na powiększenie kapitału zakładowego komunalnej kasy oszczędności w Oszmianie 30.000 zł.

Wielki konkurs o nagrodę 100 zł

Jakie wybitne zdarzenie będzie miało miejsce w Wilnie w dniu 30 bież. mies.?

W dniu 30 marca r. b. oczekuje m. Wilno nielada sensacja, stanie się coś, co zelektryzuje szerokie rzesze jego mieszkańców, coś, co w ciągu krótkiego czasu podniesie poziom naszego miasta i zbliży go do wzoru innych dużych miast.

Redakcja „Kurjera Wileńskiego" pragnąc zainteresować swych czytelników tem zdarzeniem, postanowiła ogłosić KONKURS na domyślność, a dla większej tego konkursu atrakcyjności, postanowiła ufundować dwie cenne nagrody:

1. NAGRODĘ PIENIĘŻNĄ — zł 100
2. CAŁOROCZNĄ PRENUMERATĘ „KURJERA WILEŃSKIEGO".

Warunki konkursu są niezmiernie łatwe, wystarczy tylko dokładnie przeczytać dzisiejszy, względnie jutrzejszy numer naszego pisma, ażeby wpaść na ślad rozwiązania.

Odpowiedzi konkursowe nadsyłać należy do dnia 29 marca godzina 11 wieczór włącznie, w kopertach zaadresowanych:

„Kurjer Wileński". Rozwiązanie konkursu.

Przyznanie, względnie rozlosowanie nagród nastąpi w nocy z 29 na 30 marca, a o wyniku powiadomieni zostaną czytelnicy w najbliższym numerze.

Czy przepisy policyjno-porządkowe nie dotyczą wcale nieruchomości rządowych?

W myśl istniejących w Wilnie przepisów, obowiązek oczyszczania ulic ze śniegu spoczywa na właścicielach domu. Widocznie jednak od obowiązku tego zostały zwolnione nieruchomości rządowe — dość bowiem wybrać się na ulicę Ponarską, aby się o tem przekonać.—Na przestrzeni około 1 kilometra wzdłuż Stacji Towarowej ciągną się 2-metrowej wysokości sterty lodu, wyrąbywanego przez całą zimę z rynsztoków,—jezdnia zaś przedstawia widok istnego przedpola bojowego porytego granatami: wyrwy, leje, dziury, jamy różnej głębokości i szerokości, wypełnione brudną wodą!—A przecież ul. Ponarska jest jedną z ważniejszych arterji komunikacyjnych—obok kursujących po niej autobusów, przejeżdżają codziennie w jedną i drugą stronę setki wozów i aut ciężarowych. Co dzień można obserwować wśród krzyków i okładania batem, tytaniczne wysiłki koni ciągnących z jamy do jamy naładowane towarami wozy. Wobec ciężkiej drogi przedsiębiorcy przewozowi znacznie podnieśli opłaty za przewóz towarów, za co zapłacą naturalnie najszersze rzesze konsumentów.

Na innych ulicach policja dawno już zmusiła właścicieli domów do oczyszczenia jezdni z lodu i śniegu. Czyżby pan komendant P. P. nie zechciał znaleźć sposobu skłonić do tego Dyrekcję P.K.P. i kierownictwo Państw. Wytwórni Wódek?

Onegdaj przed południem można było obserwować następujący widoczek: jak łódź rybacka na falach wzburzonego morza, rzucane to w prawo, to w lewo, to w górę jechało auto Pogotowia Ratunkowego, wiozące po tych wyrwach i wertepach chorego kolejarza do pobliskiego szpitala kolejowego. Zapewne dowieźli go jeszcze żywego, boć życie ludzkie jest dość twarde a zwłaszcza życie pracownika państwowego, ale doprawdy był to widok urągający najelementarniejszym uczuciom humanitarnym.

A możeby pan prezes Dyrekcji Kolejowej zechciał osobiście przejechać się po ulicy Ponarskiej swym luksusowem autem reprezentacyjnym i naocznie przekonać się w jakim stanie znajduje się, dzięki opieszałości czy niezaradności władz kolejowych, dojazd do stacji towarowej i szpitala kolejowego w Wilnie. *Pasażer autobusowy.*

Na skreślony fundusz dyspozycyjny M-stwa Spraw Wojsk.

Zarząd Koła Wileńskiego Stow. Rezerwistów i b. wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej na posiedzeniu 23 b. m. w wykonaniu odezwy zarządu głównego Federacji Polsk. Związków Obrońców Ojczyzny zapoczątkował akcję na zbiórkę skreślonego przez Sejm funduszu dyspozycyjnego min. spraw wojskow., Marszałka Piłsudskiego, wpłacając 25 bm. do zarządu Federacji kwotę 29 zł., złożoną przez członków zarządu Koła tytułem jednorazowego datku.

Ponadto zarząd Koła uchwalił dobrowolne miesięczne opodatkowanie się na cel powyższy, aż do czasu uzbierania skreślonego funduszu i apelując do wszystkich rezerwistów i b. wojskowych, by w miarę swej możności materjalnej poparli zapoczątkowaną akcję.

Wszelkie składki na fundusz dyspozycyjny M-stwa Spraw Wojsk. są przyjmowane przez zarząd Koła Stowarz. Rezerwistów i b. wojsk. w dniu dyżurów, t. j. poniedziałki, środy i soboty w godz. od 17 do 19, w lokalu Z. O. W. przy ul. Uniwersyteckiej 6—8.

*

W administracji naszego pisma złożono: p. dr. Adolf Hirschberg — 5 zł., p. Z. D., nauczycielka szkoły powsz.—5 zł.

*

W myśl odezwy Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny urzędnicy wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego złożyli ofiary na rzecz funduszu dyspozycyjnego ministra spr. wojsk.

Ulgi dla składów aptecznych.

Okólnikiem z dnia 19-go marca b. r. ministerstwo skarbu upoważniło izby skarbowe do zezwolenia właścicielom składów aptecznych nabywania na r. 1929 świadectw handlowych trzeciej kategorji, o ile obrót tych składów w roku 1927 nie przewyższał kwoty 30.000 złotych a sprzedaż towarów pochodzenia zagranicznego ograniczona jest do środków leczniczych niewyrabianych w kraju. (—)

OFIARY.

— **Miłosierdziu społeczeństwa.** Oficer rezerwy znajduje się w bardzo opłakanych warunkach — bez mieszkania, sparaliżowany—zwraca się tą drogą do ofiarności społecznej.

— **Do ofiarności społeczeństwa.** Nauczycielka zostająca bez posady z dwoma małemi dziećmi, prosi o natychmiastową pracę, lub pomoc materjalną na wyjazd w Poznańskie i wyekwipowanie dzieci w ciepłe ubranie.

KRONIKA

Czwartek **28** Marca	Dziś: Wiel. Jana K. Jutro: Wiel. Eust. Wschód słońca—g. 5 m. 10. Zachód „ g. 17 m. 26

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 27/III—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	766
Temperatura średnia	+1° C
Opady w milimetrach	7
Wiatr przeważający	Północno-wschodni

Uwagi: Pochmurno, śnieg.
Minimum: — 1° C.
Maximum: + 2° C.
Tendencja barometr.: Wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA

— **Przyjęcia u p. wojewody** W dniu 27 b.m. p. wojewoda Wł. Raczkiewicz przyjął pp. prof. Limanowskiego i prof. Rydzewskiego w sprawie ułatwienia przeprowadzenia badań jezior trockich. Pozatem była u p. wojewody delegacja sejmiku święciańskiego w sprawie bielenia i odnawiania domów. P. starosta Iszora przybył do p. wojewody z raportem.

ADMINISTRACYJNA

— **Zarządzenie w sprawie hoteli.** Ministerstwo spraw wewn. zwróciło się do wszystkich p. wojewodów z prośbą o wydanie stosownych zarządzeń w celu uporządkowania hoteli w tych miastach, które objęte są ruchem wycieczkowym w związku z Powszechną Wystawą Krajową. Wykaz hoteli posiadających odpowiednie urządzenia sanitarne ma być wywieszony na widocznem miejscu na dworcach kolejowych we wszystkich miejscowościach, przez które będą skierowane wycieczki.

— **Słuszne zarządzenie.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zleciło podległym urzędom, by wszelkie podania interesantów zamiejscowych, skierowywane listownie załatwiane były na równi z podaniami zgłaszanemi osobiście. Nie potrzeba więc będzie z każdą sprawą chodzić do starostwa, magistratu czy innego urzędu. (—)

MIEJSKA

— **Rekonstrukcja sekcji technicznej magistratu.** Na wczorajszem posiedzeniu prezydjum magistratu rozważano sprawę odciążenia w pracy szefa sekcji technicznej wice-prezydenta miasta p. W. Czyża, pod bezpośrednim kierownictwem, którego znajduje się obecnie 11 wydziałów. W związku z powyższem uchwalono wydzielić z pod zarządu sekcji technicznej wydziały: statystyczny i przemysłowy.

Wydział statystyczny przechodzi pod kierownictwo prezydenta miasta mec. Folejewskiego, wydział zaś przemysłowy zostaje przydzielony do resortu ławnika Kruka.

— **Bezzwrotna zapomoga.** Magistrat m. Wilna wyasygnował 500 zł. tytułem jednorazowego subsydjum na dom schronienia Opieki Matki Bożej (S. S. Magdalenek).

— **Usuwanie śniegu.** Komenda policji państwowej na m. Wilno wydała ostatnio zarządzenie, polecające przyśpieszenie robót nad wyrąbywaniem lodu i oczyszczaniem miasta ze śniegu.

— **Lustracja domów schadzek.** Nocy wczorajszej policja przeprowadziła lustracje wszystkich b. domów schadzek w śródmieściu. Lustracja miała na celu stwierdzenie czy zarządzenie o likwidacji domów publicznych zostało ściśle wykonane.

— **Subwencje miejskie.** Na zakupienie bielizny i ubrania, magistrat m. Wilna, wyasygnował na rzecz żłobków dla niemowląt 3250 zł., z czego dla żłobka Dzieciątka Jezus — 2000 zł., im. Marji — 750 zł. i na żydowski żłobek dla dzieci „Oze" — 500 zł.

OPIEKA SPOŁECZNA

— **Świąteczne obiady dla bezrobotnych.** W związku ze zbliżającemi się świętami wielkanocnemi, na wczorajszem posiedzeniu magistratu między innemi rozpatrywano sprawę wydania świątecznych obiadów dla bezrobotnych, korzystających z bezpłatnych obiadów. Postanowiono w czasie dwóch dni świąt wielkanocnych wydać osobom korzystającym z bezpłatnych obiadów po 2 jajka, 300 gram kiełbasy i 400 gram bułki.

Koszt tych produktów na jedną porcję będzie wynosił 2 zł. 30 gr.

Ogólny koszt na kuchnie chrześcjańskie obliczony jest na sumę 1400 zł.

SPRAWY PRASOWE

— **Konfiskata.** Na mocy zarządzenia władz administracyjnych organa policyjne skonfiskowały w dniu wczorajszym nakład pisemka endeckiego „Głos Wileński" za zamieszczenie kalumniatorskich artykułów, skierowanych przeciwko rządowi.

Z POCZTY

— **Listy telegraficzne do Czechosłowacji.** Od początku bm. przyjmowane są listy telegraficzne w obrocie pocztowym z Czechosłowacją. Należność wonosi połowę należności telegramu kablowego. Najmniejsza opłata za 20 słów. Wyjaśnień szczegółowych udzielają urzędy telegraficzne.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **„Biała kawa" akademików lwowskich.** Staraniem „Akademickiego Koła Wilnian" we Lwowie odbędzie się dnia 1-go kwietnia r. b. w sali George'a „Biała kawa" akademików lwowskich. Pocz. o godz. 22.

LITERACKA

— **Środy Literackie.** Z powodu przerwy świątecznej najbliższa, 68-a Środa Literacka odbędzie się dopiero 10-go kwietnia.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Na zebraniu cieśli,** które się odbyło dnia 24 marca b. r. (na ul. Wielkiej 34) uchwalono jednomyślnie przystąpić podczas sezonu do akcji o następujące żądania:

1) 46 godzinny tydzień pracy, 2) 16 zł. dziennie dla cieśli I-ej kategorji, a 14 zł. dla II-ej, 3) zapisanie do Pośrednictwa Pracy i Kasy Chorych, 4) uznanie związku.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Podarki magistrackie dla dzieci żydowskich.** Z okazji żydowskiego święta „Purim" magistrat m. Wilna zebrał onegdaj w południe dzieci szkół żydowskich do kina miejskiego, gdzie rozdawano im podarki purimowe. W imieniu magistratu do dzieci przemawiał ławnik p. L. Kruk.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— Dziś, jutro i w wielką sobotę, t. j. w ostatnie dni wielkiego tygodnia — teatr zamknięty.

Repertuar świąteczny przyniesie w pierwszym dniu Świąt Wielkanocnych—maskaradę karnawałową J. Benavente'a p. t. **„Krąg interesów"** w premjerowej obsadzie, z udziałem całego niemal zespołu Reduty.

W poniedziałek zaś t. j. dnia 1/IV. popołudniu nieśmiertelne arcydzieło Al. hr. Fredry—**„Przyjaciele"** — a wieczorem wznowienie dramatu D. Mereżkowskiedo p. t. **„Car Paweł I"**.

Bilety na wszystkie przedstawienia świąteczne—już są do nabycia w „Orbisie".

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— Dziś w wielki czwartek, piątek i sobotę—teatr zamknięty.

— W niedzielę (pierwszy dzień świąt) popołudniu o g. 5-ej grany będzie **„Dobrze skrojony frak"**. Ceny od 20 gr.

— Wieczorem o g. 8 m. 30 — ostatnia nowość repertuaru wesoła farsa Hennequina **„Hulaka"**.

— W poniedziałek 1-go kwietnia trzy przedstawienia:

O g. 3-ej pp. — dla dzieci i młodzieży zachwycająca **„Laleczka z saskiej porcelany"**, bajka jednej majowej nocy z występem gościnnym zespołu tanecznego A. Rejzer-Kapłan.

O g. 5-ej pp., słuchana z żywem zaciekawieniem i rozśmieszająca do łez satyra na stosunki bolszewickie **„Kwadratura koła"**. Ceny na oba widowiska od 20 gr.

Wieczorem o g. 8 m. 30 — **„Hulaka"** — farsa Hennequina.

— **„Dwaj panowie B"**. Czynią się przygotowania do wystawienia najnowszej kokomedji Hemara, cieszącej się obecnie w Warszawie wyjątkowem powodzeniem „Dwaj panowie B".

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ
Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka.
CZWARTEK, dn. 28 marca.

11.56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 15.10—15.35. Odczyt dla maturzystów: „Dzieje oręża polskiego w czasach Jagiellońskich". 16.00—16.20 Odczytanie programu dziennego, repertuar teatrów i kin i chwilka litewska. 16.20—16.35. Muzyka, 16.35—17.00 Audycja dla dzieci. „Bajki". 17.00—18.10. Transmisja z Krakowa. „Stabat Mater" Verdiego. 18.15—18.40. „Wielkanoc" — pogadanka. 18.40 — 19.10. Skrzynka pocztowa Nr 67. 19.10 — 19.30. Pogadanka radjotechniczna. 19.35—19.55. Tygodniowy przegląd filmowy. 19.55—20.10. Odczytanie programu na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.15—22.00. Transmisja z Warszawy. Koncert religijny z Filharmonji. Po transmisji komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne.

SPORT.

Pierwszy dzień turnieju gier sportowych Ośr. W. F. Wilno.

W dniu 26/III b. r. rozpoczął się turniej gier sportowych Ośr. W. F. Wilno rozgrywkami piłki koszykowej drużyn męskich i żeńskich.

Wyniki osiągnięto następujące:

Ognisko — A. Z. S. 50:11.

Drużyna ogniska znajdująca się w świetnej kondycji wywalczyła sobie piękne zwycięstwo nad słabo zgranym i słabo strzelającym zespołem A. Z. S-u.

Tempo gry było bardzo żywe.

Makabi — R. K. S. „Siła" 37:3.

Powyższy mecz rozegrany pomiędzy zespołami żeńskiemi Makabi i R. K. S. „Siła" przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie Makabi, która górowała nad Siłą ruchliwością i celnością w strzałach.

DZIESIĘĆ PAŃSTW NA MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH w CYRKU „COLOSSEUM".

Rewja cyrkowych atrakcyj artystycznych i sensacyjny tyrniej zapaśniczy.

Przybył do Wilna znany wileńskiej publiczności z gościnnych występów lat ubiegłych, cyrk „Colosseum", który w pierwszym dniu świąt otwiera swoje podwoje. Poza niezwykle interesującym programem artystycznym, dyrekcja pozyskała największą atrakcję sezonu, która ściąga tłumy publiczności, żądnej widowiska, niezwykle emocjonującego, sięgającego tradycją zamierzchłych czasów Starego Rzymu. Walki atletów — turniej zapaśniczy!

Tytuły „champion" i „mistrz" padają przy każdem niemal nazwisku zapaśnika, których zgłosiło się przeszło 15 do zawodów.

Ze znanych zapaśników, którzy w dniu 31 b. m. stają do konkursu zapaśniczego o nagrody honorowe i pieniężne w sumie 8 tysięcy złotych, w cyrku „Colosseum", są:

Najsilniejszy murzyn świata Siki, Petrowicz Radko, Pooshoff, Wolke, znakomity bokser Marko, Koehler, Bryła i wielu innych.

Dużą sensacją będzie występ słynnego murzyna Sikiego, który po zwycięstwach w Ameryce i Europie po raz pierwszy ukaże się na arenie wileńskiej i sławnego boksera wiedeńczyka Marko.

Jako arbiter, wystąpi znany dziennikarz sportowy p. Józef Brański, członek kolegjum sędziów P. Z. A. Z. z Warszawy.

Wogóle na ten turniej zjeżdżają najsławniejsi atleci ze wszystkich stron świata.

Rozpoczynając cykl swoich sensacyjnych przedstawień na święta „Wielkanocne", cyrk „Colosseum" daje po dwa przedstawienia na pierwszy i drugi dzień świąt, dzienne o godz. 4-ej popołudniu i wieczorowe o godz. 8-ej.

Na wileńskim bruku.

— **Zamach samobójczy.** W łazni Dworzeca (Zawalna 21) usiłował popełnić samobójstwo student U. S. B. Roman Gonczarenko (Stara 21), który przyjął dużą dozę opjum. Wypadek po pewnym czasie zauważono i wezwano lekarza. Zatrutego w stanie b. poważnym odwieziono do szpitala żydowskiego. Powody nieznane.

— **Przemyt.** Policja ujęła Samsona Wasiljewa, który przybył do Wilna z Łotwy i chwilowo zamieszkał w zajeździe przy ul. Sadowej 15. U Wasiljewa znaleziono 75 klg. rodzynek.

— **Giną kobiety.** Przed paru dniami wyszły z domu i więcej nie powróciły: Antonina Żeligowska (Wielka 36) i Marja Lachowicz (Św. Filipa 15).

— **Pożary.** Od napalonego pieca powstał pożar w mieszkaniu dr. Kowarskiego (Portowa 4), zaś od ognia podczas wędzenia mięsa zapalił się skład w domu Nr 10 przy ul. Trwałej. Oba pożary w czas zlikwidowano.

— **Ujęcie włamywaczy.** Na gorącym uczynku włamania do sklepu Rajzmana (Wileńska 22) ujęto Stanisława Juchniewicza (Ponarska 25) i Stefana Kozłowskiego (Zgoda 2). Obaj przestępcy są bardzo młodzi.

— **Wypadki za ub. dobę.** W ciągu ubiegłej doby zanotowano w Wilnie 143 wypadki, w tem kradzieży 9, opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego 31, potajemny wyszynk alkoholu 9 i różne przekroczenia administracyjne 60.

— **Kradzieże i przywłaszczenie.** Mojżeszowi Haczkinowi (Piłsudskiego 6) skradziono futro wartości 2 tys. zł.

— Mikołaj Dubowik (Trębacka 3) właściciel autobusów, powiadomił policję o okradzeniu go z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży biletów autobusowych.

Piotr Lortsch „hotel St. Georges" złożył zażalenie na pewną firmę z ul. Zawalnej, która przywłaszczyła 48 tysaratorów do mleka a należności 11.700 złotych nie chce uiścić.

— **Nagłe zgony.** Na anewryzm serca nagle zmarli Anna Budzilewicz (Krakowska 50) emerytka i Antoni Jotkiewicz (Wileńska 27). Z niewyjaśnionych zaś przyczyn zmarł 9 letni Bronisław Pszczołowski (Słomianka 8).

— **Zaginięcie.** Przed kilku dniami wyszedł z domu Albin Bujnicki (Piłsudskiego 34).

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Sytuacja na Wilji.

W dniu wczorajszym stan wody na Wilji wynosił 98 centm. ponad poziom normalny. Woda podnosi b. powolnie. Ruszenie lodów spodziewane jest na święta Wielkanocne.

Sprawa umorzenia pożyczek na odbudowę zniszczonych budynków w czasie wojny.

Wojewódzka komisja odbudowy pod przewodnictwem naczelnika wydziału administracyjnego W. Dworakowskiego rozpatrzyła na ostatniem posiedzeniu 175 podań małorolnych z powiatów święciańskiego i brasławskiego o umorzenie pożyczek, udzielonych im na odbudowę budynków zniszczonych wskutek działań wojennych.

Z ogólnej kwoty pożyczki — 77.180 zł. zaopinjowano dla 73 poszkodowanych umorzyć 100 proc. pożyczki (wnioski zostaną przedłożone do decyzji władzom centralnym), oraz umorzono dla 20 — 50 proc. i dla 5 — 25 proc., a razem do umorzenia 58.459 zł., zaś 77 poszkodowanych, których warunki gospodarcze polepszyły się obciążono długiem w łącznej kwocie 18.722 zł. na dziesięcioletni okres po 4 proc. rocznie.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Sowiety radzą nad rozwojem gospodarstwa narodowego.

MOSKWA, 27.III. (Pat). Rozpoczęły się pod przewodnictwem Rykowa obrady członków rządu centralnego Z. S. R. R. — Sownarkom oraz Rady Pracy i Obrony. Tematem obrad jest 5-letni plan rozwoju gospodarstwa narodowego. W obradach biorą udział również przedstawiciele większych organizacyj gospodarczych, związków i delegacyj poszczególnych republik.

Gandhi skazany za przeciwangielską manifestację.

KALKUTA, 27.III (Pat). Hinduski przywódca nacjonalistyczny, Gandhi skazany został na karę w wysokości jednej rupji za urządzenie w dniu 4 bm. manifestacji nacjonalistycznej przeciwko wytworom zagranicznym. 4 inni oskarżeni skazani zostali również na taką samą karę.

Sukces wojsk północnych w Chinach.

CZEFU, 27.III (Pat). Reuter podaje: Ataki wojsk północnych, pozostających pod dowództwem gen. Czang-Czung-Czanga na zachodni front armji nacjonalistycznej, broniącej Czefu, skończyły się zwycięstwem wojsk północnych. Czang-Czung-Czang wkroczył dziś o godzinie 8-ej rano do Czefu, nie napotykając prawie na jakikolwiek opór. Wojska nacjonalistyczne pozostawiły w Czefu wielkie ilości amunicji. Powodem klęski wojsk nacjonalistycznych miała być zdrada.

Sprostowanie pp. Rudzińskiego i Szmalcman-Orskiego.

W związku z artykułem, jaki pod tytułem „Smutne echa Targów Północnych" ukazał się w dniu 10 b. m. na łamach naszego pisma, pp. Stefan Rudziński i Stanisław Szmalcman-Orski przesyłają nam mniej więcej następującej treści sprostowanie:

Zaprzeczają jakoby komitet wykonawczy Targów Północnych wystąpił przeciwko Polskiej Lidze Gospodarczej na drogę sądową, twierdzą, że wspomniany Komitet nie wysyłał do Polskiej Ligi Gospodarczej rejentalnego wezwania i wreszcie dowodzą, że rachunek pieniężny został przez nich *prawie całkowicie* (podkreślenie Red.) załatwiony.

W dalszej części swego sprostowania pp. Rudziński i Szmalcman-Orski polemizują na półtorej prawie stronicy z b. kierownikiem działu propagandowego Targów Północnych p. Bolesławem Wit. Święcickim. Ponieważ polemika ta jest naszem zdaniem załatwianiem osobistych porachunków między pp. Rudzińskim i Szmalcman-Orskim, a p. Bolesławem Wit-Święcickim, i daleko odbiega od formy przewidzianej ustawowo dla sprostowań — pozwalamy sobie ją zupełnie pominąć.

Do całokształtu sprawy Targów Północnych, a w szczególności do sprostowania pp. Rudzińskiego i Szmalcman-Orskiego po zasięgnięciu wyczerpujących informacyj, które postawią we właściwem świetle rolę, jaką w organizacji Targów odegrała szumnie brzmiąca Polska Liga Gospodarcza—będziemy mieli możność w następnych numerach powrócić.

Udogodnienie dla przebywających granicę.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z władzami celnemi wprowadziło nowe ułatwienia przy kontroli paszportów na granicy.

W myśl tych przepisów funkcjonarjusze posterunków granicznych mają odbierać od podróżujących paszporty w pociągu, sprawdzając je następnie na posterunku, co uczyni zbędnem wysiadanie dla załatwienia potrzebnych formalności.

O powiększenie ilości lekarzy weterynaryjnych.

Celem uregulowania administracji weterynaryjnej, zwłaszcza przy wykonywaniu zadań nałożonych na państwo i samorządy — odczuwa się dotkliwy brak lekarzy weterynaryjnych. Samo bowiem rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 marca 1928 r. o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa (Dz. U. R. P. Nr. 38 § 361), przewidując powszechne urzędowe badanie przed ubojem i po uboju zwierząt rzeźnych i mięsa, przeznaczonego do spożycia ustala, że badanie to w zasadzie wykonywane być musi przez lekarzy weterynaryjnych. Tak samo inne rozporządzenia z dziedziny weterynaryjnej — wymagają stałej ingerencji lekarzy weterynaryjnych.

Sprawa więc powiększenia ilości lekarzy weterynaryjnych w kraju, jest obecnie poważną troską ministerstwa rolnictwa, które wszelkiemi drogami dąży do zapobieżenia dotkliwemu brakowi wykwalifikowanych sił lekarsko-weterynaryjnych.

Obecnie pan minister Rolnictwa przyznał 15 stypendjów dla studentów weterynarji słuchaczów Wydziału Weterynaryjnego Uniwersytetu Warszawskiego oraz Akademji Medycyny Weterynaryjnej — we Lwowie. (AROL).

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redaktor wydawca przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenie mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. **Oddział w Grodnie: ul. Bankowa 14.**

Wydawca **„Kurjer Wileński"** S-ka z ogr. odp. **„Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40.** Redaktor odpowiedzialny **Józef Jurkiewicz.**